

WARZELNIA SOLI

Osobliwością uzdrowiska jest zakład przemysłowy, który produkuje sól, czyli po prostu warzonkę, za pomocą prostej metody odparowania wody z solanki wydobywanej z głębi ziemi. Od wielu lat wydobywa się ją ze źródła nr 11 zwanego Grzybkiem.



W herbie Ciechocinka widnieje tęźnia, która jest jedynie elementem całej saliny. Kilkukrotne spuszczenie solanki po gałązkach tarniny umieszczonych w drewnianej konstrukcji pozwala oszczędzić opał. Siłami wiatru i słońca odparowuje z niej woda. Doświadczenia przeprowadzane w XIX wieku wykazały, że optymalne stężenie solanki uzyskane poprzez wielokrotny jej przepływ przez tęźnię wynosi 22%. Niższe stężenie oznacza konieczność większego zużycia paliwa do podgrzania solanki i odparowania wody w warzelnii, czyli większe koszty energii. Z kolei większe stężenie może prowadzić do krystalizacji soli już na gałązkach tarniny, co byłoby ubytkiem produktu finalnego. Informacja umieszczona na tęźni wskazuje, że stężenie osiąga 28 stopni. Prawdopodobnie odpowiada to realizowanej obecnie technologii. Z tęźni solanka jest kierowana do Warzelnii Soli rurociągiem wzdłuż wału przeciwpowodziowego, który obecnie jest częścią Traktu Solankowego. Przy ul. Solnej znajdują się dwa rezerwuary solanki wykonane z drewna. Mają ponad 150 lat. Przetrwwały burzliwe czasy, powodzie. Obecnie można je podziwiać jako zabytki techniki.

Ostatni etap magicznego przekształcenia płynu w stan stały zachodzi w warzelnii, gdzie dzięki najprostszym reakcjom chemicznym powstają kryształki soli. Przed laty warzelnia wyglądała inaczej, co zwiera załączona pocztówka. Dziś turysta zobaczy długi parterowy budynek, nad którym dominują dwa murewane kominy rozstawione symetrycznie. Każdy z nich odprowadza spaliny z umieszczonej w podpiwniczeniu komory paleniska, obsługującej po dwa zestawy żelaznych zbiorników: podgrzewacza i panwi warzelniczej. Zbudowano je z arkuszy blachy o wymiarach 1 x 2 m, usztywnionych kątownikiem

100 x 100 x 10 i łączonych nitami w rozstawie co 10 cm. Styki uszczelniono specjalnym kitem wapienno-glinianym, twardniejącym pod wpływem temperatury. Do podgrzewacza wprowadza się co 72 godziny solankę i doprowadza do temperatury 38°C. Do tego celu wykorzystywane jest ciepło wytwarzane dla zagotowania solanki w sąsiedniej panwi warzelniczej. Solanka gotuje się w temp. 106°C, a wrze w temp. 110°C. Zagotowaniu towarzyszy zjawisko szumowania - intensywnego wydzielania na powierzchni piany utworzonej przez zanieczyszczenia i zawiesinę soli nierozpuszczalnych. Toteż pierwszą czynnością warzelników jest usunięcie tych szumowin i skierowanie ich do kanału ściekowego w posadźce. Jednocześnie w masie solanki zawiązują się kryształy soli. Wybierka, czyli wybieranie kryształów soli, jest wykonywana w dwóch etapach. Najpierw miesza się war, a następnie wybiera kryształy, przybliżając je do obrzeży panwi przy pomocy dziada - dużej gracy oraz kosiorka - małej gracy. Opór, jaki sprawia gęstniejąca solanka, powoduje wykorzystanie odpowiednio jednego lub drugiego narzędzia. Wydobywanie soli z panwi na wierzch nazywa się wykańczaniem i jest wykonywane przy pomocy łopat. Warzelnicy formują na drewnianej pokrywie panwi przyzmę soli, z której odsącza się woda i wstępnie przesycha. Zależnie od warunków konfekcjonowania sól może być dalej dosuszona strumieniem gorącego powietrza i dodatkowo wzbogacona, np. jodowana. Zawartość jodu jest określona odpowiednimi przepisami. Po wybraniu kryształów soli w panwi pozostaje płyn o żółtawym zabarwieniu. Jest to ług kąpielowy, który jest zlewany do specjalnego zbiornika. Na dnie panwi pozostaje skamieniały osad, tworzący warstwę grubości do 5 cm, który trzeba usunąć. Odkuwka jest końcową czynnością technologiczną w cyklu warzenia soli w panwi ogniowej. Polega ona na odkuciu przecinakami owego osadu, który po zmieleniu staje się szlamek ciechocińskim - dodatkiem do masy borowinowej, stosowanej do okładów leczniczych. Po opróżnieniu panwi płucze się jej wnętrze słodką wodą. Z jednego napełnienia (80 m³ solanki) panwi otrzymuje się ok. 240 kg soli. Niestety, od kilku tygodni nie można kupić ciechocińskiej warzonej soli panwiowej. Badania wykazały, że ostatnia partia zawierała za mało jodku potasu. (Norma wynosi 30 miligramów na kilogram.) Z kolei od trzech lat nie ma decyzji o wprowadzeniu do obrotu szlamu i ługu. Jako produkty lecznicze muszą posiadać ważne pozwolenia na dopuszczenie

ich do sprzedaży. Załatwianie odpowiednich dokumentów trwa. To nie jedyny problem związany z zabytkową saliną w Ciechocinku. Tężnie wymagają przewietrzania, wokół nich musi być specjalna strefa ochronna. Niestety, nowy właściciel terenu między tężniami zamierza postawić nowe budynki kubaturowe - w domyśle hotele. Obecnie załatwia wszelkie dokumenty i pozwolenia na budowę „obiektów rekreacyjno - uzdrowskich”. A przecież wszelkie ingerencje w teren okołotężniowy grożą zniszczeniem niepowtarzalnego inhalatorium, jakim są tężnie.

Zakłócony będzie też proces produkcji soli, dzięki której powstał Ciechocinek. Czarne chmury gromadzą się nad uzdrowskiem i trzeba mądrych, rozważnych decyzji, aby prawie 180-letnia tradycja warzenia soli nie została nagle zakończona. I smutne jest to, że wszystkie te problemy objawiły się w roku poświęconym zabytkom techniki. A takim unikatowym w skali świata zabytkiem jest salina ciechocińska. Czy za kilka lat trzeba będzie zmieniać herb miasta?

Aldona Nocna

Z ŻYCIA MIASTA

Wakacje w Świetlicy „Kubusia Puchatka”



Wychowawcy świetlicy organizowali również szereg zajęć w świetlicy, a szczególną radość sprawiała dzieciom zabawa w nowo zakupionym dmuchanym basenie, który rozłożony był na terenie ośrodka.

Tradycją półkolonii stał się piknik nad Wisłą i rejs po rzece, do czego przyczynił się Związek Miast Nadwiślańskich w Toruniu.

Ponadto dzięki właścicielom „Rancza pod Olszyną” w Nowym Ciechocinku dzieci miały zorganizowaną wycieczkę konną.

Natomiast miesiąc sierpień wypełniły kolonie, które udało się zorganizować uczestnikom świetlicy przy współpracy z Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. Dzieci wyjechały na dwutygodniowe kolonie do Rewala nad morzem. Dla niektórych był to pierwszy tak daleki i zarazem atrakcyjny wyjazd poza Ciechocinek.

Po tygodniowym pobycie w domu dzieci miały okazję ponownie wyjechać na kolonie, tym razem dzięki współpracy z Urzędem Marszałkowskim. Kolonie zorganizowane były w Górnicy niedaleko Brodnicy. Pragniemy podziękować w imieniu dzieci wszystkim sponsorom wspierającym nas podczas wakacji letnich, którzy przyczynili się do ciekawego i atrakcyjnego zorganizowania czasu wolnego uczestnikom zajęć naszej świetlicy.

Serdecznie dziękujemy.

Kierownik i wychowawcy świetlicy

Wakacje to okres, kiedy odpoczywamy od zajęć i szkoły. Aby urozmaicić uczestnikom świetlicy socjoterapeutycznej funkcjonującej przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Ciechocinku czas wolny, zorganizowaliśmy w ramach półkolonii szereg atrakcji.

W miesiącu lipcu dzięki uprzejmości Prezesa PUC S.A oraz Pani Dyrektora Sanatorium „Markiewicz” w Ciechocinku dzieci miały możliwość skorzystania dwa razy w tygodniu z kąpeli na basenie.

W związku ze sprzyjającą pogodą mnóstwo czasu spędzano na wycieczkach po naszym pięknym mieście oraz korzystano z dobrze wyposażonych placów zabaw.

